

Sygn. akt I ACa 1300/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Uznańska
Sędziowie:	<i>SSA Andrzej Szewczyk</i> SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. B. (1)

przeciwko S. S.

o odebranie prawa do reprezentacji spółki

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Gospodarczego w Krakowie

z dnia 10 lutego 2012 r. sygn. akt IX GC 536/10

oddala apelację i zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 287zł (dwieście osiemdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1300/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 stycznia 2013 r.

Powód J. B. (1) wniósł przeciwko pozwanemu S. S. pozew o odebranie pozwanemu prawa reprezentacji spółki jawnej pod nazwą Firma (...) J. B., S. (...) spółka jawna w K.. W uzasadnieniu wskazał, iż wraz pozwanym są współnikami ww. spółki jawnej, lecz pozwany naruszył wobec spółki jawnej zakaz konkurencji o którym mowa w art.56 § 1 k.s.h., gdyż utworzył spółkę z o.o. pod identyczną nazwą (...), w której jest jedynym współnikiem i z siedzibą pod tym samym adresem, rozwiązał imieniem tej spółki jawnej umowy, której spółka jawna była stroną i podpisał nowe umowy z tymi samymi kontrahentami w imieniu i na rzecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa; podniósł zarzut braku legitymacji biernej, albowiem złożył wobec powoda oświadczenie o wypowiedzeniu umowy spółki jawnej i w chwili obecnej spółka jawna (...)

znajduje się w stanie likwidacji, która prowadzona jest przez likwidatora wyznaczonego przez sąd rejestrowy, a wspólnicy zostali odsunięci od reprezentacji; zaprzeczył, aby jako (...) spółki jawnej (...) naruszył zakaz konkurencji z art.56 § 1 k.s.h oraz aby działał na szkodę spółki jawnej, zaś pomiędzy stronami istnieje spór uniemożliwiający ich współdziałanie jako wspólników spółki jawnej.

Sąd Okręgowy – Sąd Gospodarczy w Krakowie wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1153,24 zł tytułem kosztów procesu, a w uzasadnieniu powołał następujące ustalenia faktyczne i konkluzje:

Powód i pozwany w dniu 16 czerwca 1994 roku założyli spółkę cywilną pod nazwą Firma (...), która w 2001r. została przekształcona w spółkę jawną, która zajmowała się spedycją, a nie posiadając bazy samochodowej zlecała transport innym przedsiębiorcom w tym powodowi i pozwanemu, którzy prowadzili swoje indywidualne przedsiębiorstwa. Każdy ze wspólników był uprawniony i zobowiązany do prowadzenia spraw spółki jawnej w zakresie czynności, które nie przekraczają zakresu zwykłych czynności spółki. Powód nie zajmował się prowadzeniem spraw spółki (...) spółki jawnej. Główne decyzje w tym zakresie należały do pozwanego.

Strony w ramach prowadzonej przez nich indywidualnej działalności gospodarczej zajmowały się działalnością konkurencyjną wobec spółki jawnej. W dniu 11 czerwca 2008r. pozwany za wiedzą powoda założył spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą R. - (...), której głównym przedmiotem działalności była spedycja, a następnie przejął część umów, których stroną była spółka jawna jak również zatrudnił pracowników, którzy byli pracownikami spółki jawnej. Powód od samego początku istnienia spółki z o.o. (...) do końca marca 2009r. wykonywał zlecenia transportowe również na jej rzecz i z tego tytułu osiągnął w okresie od 1 sierpnia 2008 roku do dnia 31 marca 2009 roku przychód w wysokości 1.295.785,03 zł. W kwietniu 2009r. powód wytoczył przeciwko (...) spółce jawnej powództwo o zapłatę kwoty ponad 400 tysięcy złotych i uzyskał przeciwko spółce tytuł wykonawczy. Od tego momentu współpraca pomiędzy stronami jako wspólnikami spółki jawnej przestała się układać co zainicjowało proces likwidacji spółki jawnej. Jednakże pomimo konfliktu powód nie był ograniczony w reprezentacji spółki jawnej (...) – miał dostęp do dokumentacji spółki jak również miał uprawnienia do odbioru korespondencji i do odpowiedzi na nią.

Sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego, gdyż uznał, że była ona nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sporu, jak również nie zażądał od osób trzecich przedłożenia umów, gdyż fakt rozwiązania umów przez spółkę jawną nie był przez pozwanego kwestionowany. Jeżeli chodzi o dowód z opinii biegłego to jego celem miało być wykazanie strat jakie poniosła spółka jawna w wyniku rozwiązania umów łączących ją z osobami trzecimi, lecz Sąd nie oceniał w tym postępowaniu przesłanek likwidacji spółki jawnej.

Spółka jawna jest postawiona w stan likwidacji, a likwidatorem jest osoba spoza grona wspólników. Tym samym żaden ze wspólników, tak czy inaczej, nie jest uprawniony do reprezentowania spółki jawnej w relacjach z osobami trzecimi (art.78 § 1 k.s.h. Pozbawienie jednego ze wspólników dwuosobowej spółki jawnej prawa do reprezentowania oznaczałoby, że uchwały w stosunkach wewnętrznych podejmowałby tylko jeden wspólnik. Jednakże formalnie rzecz ujmując, powództwo jest dopuszczalne. Zwrócić należy uwagę na specyfikę spółki jawnej (...); po pierwsze, spółka liczyła dwóch wspólników o równych (formalnie) prawach, a po drugie, była to spółka zajmująca się działalnością spedycyjną, ale w taki sposób, że sama jedynie pozyskiwała zlecenia, a konkretne usługi na jej rzecz wykonywali wspólnicy w ramach indywidualnie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Niewątpliwie fakt utworzenia spółki z o.o. o tej samej nazwie i przejście pracowników spółki jawnej może świadczyć negatywnie o działalności pozwanego, który wprowadzał do obiegu gospodarczego działalność konkurencyjną. Należy jednak na to działanie patrzeć w perspektywie konkretnego stanu faktycznego. Po pierwsze, spółka jawna z istoty rzeczy tak była zorganizowana, że jej wspólnicy prowadzili działalność konkurencyjną. Po drugie, pozwany proponował powodowi zmianę formuły działalności w ten sposób, aby w kosztach prowadzonej działalności uczestniczyli wspólnicy, ale nie jako wspólnicy, a jako indywidualni przedsiębiorcy. Po trzecie, przebieg zdarzeń nie wyglądał w ten sposób, że pozwany utworzył spółkę z o.o i niezwłocznie przejął wszystkie zamówienia; po utworzeniu spółki z o.o. przez dłuższy czas spółki te funkcjonowały równolegle, powód miał tego pełną świadomość i wykonywał usługi na rzecz ww. spółki z o.o. czerpiąc z tego korzyści.

Utrata wzajemnego zaufania jest absolutnie ważną przyczyną żądania rozwiązania spółki osobowej w sytuacji, gdy za jej zobowiązania odpowiada się swoim majątkiem, a dopiero opisany ciąg zdarzeń doprowadził do eskalacji konfliktu, to jest do wypowiedzenia udziału spółki jawnej, wszczęcia procesu likwidacyjnego, przejścia pracowników spółki jawnej. W pewnym momencie doszło do konfliktu dwóch wspólników, a ze stanu faktycznego absolutnie nie można ustalić, iż to tylko jeden z nich jest odpowiedzialny za konflikt. Powód zarzuca pozwanemu, iż ten odbierając korespondencję z Sądu w imieniu spółki jawnej nie zaskarżał niekorzystnych dla spółki jawnej rozstrzygnięć. Tymczasem powód w procesie przeciwko spółce jawnej poszedł jeszcze dalej; w ogóle odmówił spółce jawnej prawa do skutecznego wniesienia sprzeciwu podpisanego jedynie przez jednego wspólnika, a sam nie zamierzał podpisać ww. sprzeciwu, a gdy spółka jawna wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty i zażalenie na postanowienie Sądu o zabezpieczeniu powództwa, to jako wspólnik pozwanej spółki cofnął ww. środki odwoławcze.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy – Sąd Gospodarczy uznał powództwo za nieuzasadnione, orzekając na podstawie art. 47 k.s.h.; o kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.153,24 zł, na którą składa się kwota 1000 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości około trzykrotności stawki minimalnej ustalonej na poziomie kwoty 360 zł tak jak w sprawie o wyłączenie wspólnika, 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa i kwota 153,24 zł tytułem zwrotu kosztów stawienia świadka.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości powód apelacją, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucił w apelacji: naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego dla wykazania wielkości dochodu, któryostał przejęty przez założoną przez pozwanego spółkę; naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów odnośnie świadków i błędne uznanie, że nie interesował się sprawami spółki, że wiedział o zamiarze pozwanego utworzenia spółki z o.o. i że pozwany nie dopuścił się działalności konkurencyjnej; naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. w ocenie dowodu z zeznań stron; naruszenie art. 228 § 2 k.p.c. poprzez niezwrócenie stronom uwagi na fakt znany sądowni z urzędu, gdy chodzi o fakt wytoczenia przez powoda powództwa przeciwko spółce jawnej o zapłatę; naruszenie art. 56 § 1 k.s.h. w związku z art. 47 i 30 § 2 k.s.h. poprzez błędne przyjęcie braku przesłanek do uwzględnienia powództwa.

Pozwany w pisemnej odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, bowiem podniesione zarzuty nie mogą skutkować jej uwzględnieniem, jak i nie zachodzi naruszenie powołanych w apelacji przepisów.

Brak jest podstaw do kwestionowania ustalonego w postępowaniu pierwszo instancyjnym stanu faktycznego, wyżej przytoczonego za Sądem Okręgowym, który to stan faktyczny Sąd Apelacyjny tym samym akceptuje i recyduje. Trudno uznać za zasadne nadawanie odmiennej niż to uczynił Sąd I instancji wymowy zeznaniom przesłuchanych świadków. Ocena dowodów leży w gestii sądu rozpoznającego sprawę i przeprowadzającego dowody i nie może być uznana za dowolną z tego li tylko względu, że (w tym wypadku) apelujący usiłuje nadać dowodom odmienną treść niż to uczynił sąd. Stosownie do art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia przecież wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Podkreślić tu wypada sformułowanie: według własnego przekonania, jak też mieć należy na względzie zasadę bezpośredniości, mająca istotne znaczenia zwłaszcza w wypadku oceniania dowodów tak zwanych osobowych (a więc z zeznań świadków czy stron). W sytuacji więc, gdy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji odniósł się do przeprowadzonych dowodów i wskazał, na których to dowodach spośród przeprowadzonych oparł swe ustalenia będące później podstawą wyrokowania i gdy ustalenia te we wskazanych dowodach oparcie znajdują – praktycznie niemożliwe jest podważenie dokonanej oceny; taka właśnie sytuacja ma miejsce w niniejszym przypadku. Przechodząc do kwestii bardziej szczegółowych podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego o zbędności przeprowadzania dowodu z opinii biegłego dla wykazania

wielkości dochodu, który „został przejęty przez założoną przez pozwanego spółkę z o.o. od spółki jawnej”. W uzupełnieniu stanowiska Sądu I instancji należy bowiem przypomnieć, na co słusznie wskazuje się w odpowiedzi na apelację, że dowód z opinii biegłego nie może służyć uzupełnianiu twierdzeń strony o faktach czy nawet do czynienia ustaleń w zakresie faktów możliwych do stwierdzenia na podstawie innych środków dowodowych. Sąd trafnie wskazał, że wykazanie wspomnianych dochodów nie wymaga opinii biegłego, lecz przedłożenia stosownych dokumentów księgowych, względnie zobligowania strony do przedłożenia takich dokumentów, a w tym kierunku apelujący inicjatywy nie wykazał. Ustalenie, że powód nie zajmował się prowadzeniem spraw spółki jawnej (...) znajduje oparcie w zeznaniach powołanych na jego uzasadnienie świadków; nie było sporu co do tego, że pozwany nie uniemożliwiał czy choćby w jakiś sposób utrudniał apelującemu zajmowanie się takimi sprawami. Nie stanowi uchybienia niezwrócenie stronom przez Sąd I instancji uwagi na okoliczności znane temu Sądowi urzędowo, z akt innej sprawy. Obowiązek taki spoczywa wprawdzie na sędzię z mocy art. 228 § 2 k.p.c., lecz w tym wypadku już w odpowiedzi na pozew pozwany wnosił o dowód z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy o sygnaturze IX GC 245/09 (karta 165), powód zaś w piśmie procesowym z dnia 18 lutego 2011 r. (karta 228) nie wypowiedział się co do tego wniosku, choć wnosił o oddalenie innych dowodów. Poza tym okoliczność na którą Sąd nie zwrócił uwagi stronom na rozprawie była powodowi doskonale znana, bo chodziło o fakt, że powód pozwał spółkę jawną o zapłatę należności; Sąd nie musiał zatem komunikować stronom faktu podniesionego w twierdzeniach pozwanego, a którym powód nie oponował. Gdy wreszcie chodzi o kwestię zgody powoda na prowadzenie przez pozwanego interesów konkurencyjnych, to przede wszystkim zwrócić należy uwagę na brzmienie przepisu art. 56 § 2 k.s.h., w którym mowa o zgodzie wyraźnej bądź domniemanej. Skoro zatem dopuszcza się domniemanie zgody współników, to zgoda może być udzielona w każdej formie: ustnej, pisemnej, a domniemana zgoda oznacza, że współnik na podstawie zachowania innych współników mógł wnioskować, że jego działalność będzie zaakceptowana (por. A. Kidyba, komentarz aktualizowany do art. 56 k.s.h., stan prawny na dzień 30 września 2012 r., zbiór elektroniczny LEX). A tak właśnie należało ocenić zachowanie się powoda, który (czemu przecieć nie przeczy a wręcz przyznaje) świadczył na rzecz spółki z o.o. założonej przez pozwanego usługi transportowe i osiągał z tego tytułu zyski. Nie można zatem twierdzić w tym kontekście o jakiejś podstępności działań pozwanego.

Przechodząc do kwestii prawnej oceny ustalonego stanu faktycznego, należy dalej zgodzić się z konkluzją Sądu I instancji, co do braku podstaw zarówno z art. 30 § 2 k.s.h. jak i z art. 47 k.s.h. do uwzględnienia powództwa (a tym samym i apelacji) i pozbawienia pozwanego czy to prawa reprezentowania spółki, czy to prawa prowadzenia jej spraw. W obu wymienionych przepisach mowa o „ważnych powodach”, które jednak nie zostały zdefiniowane. Przyjmuje się, że te ważne powody, to naruszenie obowiązku lojalności wobec spółki, uczestnictwo w działaniach i podmiotach konkurencyjnych, nieuczciwe postępowanie lub nierzetelne wykonywania obowiązków przez współnika, malwersacje, itp.; zakaz działalności konkurencyjnej polega na zabronieniu dokonywania wszelkich czynności, które można uznać za godzące w interesy spółki, ale tylko takich, które wiążą się z konkurencyjnym współuczestnictwem na rynku. Prima facie zdawałoby się w ustalonym stanie faktycznym, że zachodziłyby wskazane przesłanki. Rację jednakże ma Sąd I instancji, że, że ważne powody o których mowa należy rozpatrywać w kontekście stosunków panujących w danej spółce. W niniejszym zaś przypadku spółka jawna składa się z dwóch tylko współników, to jest z powoda i pozwanego, którzy obaj prowadzili działalność konkurencyjną, zaś po utworzeniu przez pozwanego spółki z o.o. przez czas dłuższy obie spółki funkcjonowały równolegle, czego powód miał świadomość i wykonywał usługi na rzecz „spółki pozwanego” czerpiąc z tego korzyści. Trafna jest i ta konkluzja Sądu I instancji, że w spółce jawnej stron w pewnym momencie doszło do konfliktu dwóch tworzących ją współników i nie można wręcz przyjąć, że tylko jeden z nich jest za ten konflikt odpowiedzialny. Zarzut apelującego, że pozwany nie zaskarżał niekorzystnych dla spółki jawnej rozstrzygnięć można skwitować tym, że mógł to również uczynić drugi ze współników, to jest apelujący, skoro obaj mieli w spółce jawnej równe prawa; zresztą powód też nie podpisał sprzeciwu w procesie przeciwko spółce jawnej, a gdy sprzeciw został wniesiony, to cofnął ten środek odwoławczy. Na koniec należy podkreślić i tę niesporną okoliczność, że skoro spółka jawna stron postawiona została w stan likwidacji, a likwidatorem jest osoba spoza grona współników, to de facto i tak żaden z nich dwojga nie jest uprawniony do reprezentowania spółki z osobami trzecimi, co wynika z art. 78 § 1 k.s.h.

W tym stanie rzeczy, oddalając apelację jako z przyczyn wyżej wskazanych bezzasadną, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego opierając na przepisie art.

98 k.p.c. w związku z § 10 ust. 1 pkt 22 i § 12 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (Dz.U.Nr 163, poz. 1349 z późn.zm.).